

Pogodnie w dwóch miejscach

Pochmurna, deszczowa niedziela 7 grudnia. Tego dnia tylko w dwóch miejscach Poznania było pogodnie – przy ul. Bednarskiej 4 i w auli UAM. A stało się tak za sprawą Wielkopolskiego Stowarzyszenia Wolontariuszy Opieki Paliatywnej Hospicjum Domowe.



ANDRZEJ PIECHOCKI

Inicjatorem jego powstania jest Stanisław Grzybowski. Nie musiał on specjalnie przekonywać dr Anny Jakrzewskiej-Sawińskiej, która dziś szefuje stowarzyszeniu. Od pierwszej rozmowy z nim gotowa była podjąć trud organizacji opieki paliatywnej, pomocy nieuleczalnie chorym w ostatnim okresie ich życia. Od pomysłu (8 stycznia 1998 r.) do rejestracji stowarzyszenia w sądzie minęło zaledwie kilka tygodni. W tym czasie udało

się pozyskać grono zapalonych do tego pomysłu.

Na początku nie było łatwo, ścieżki do niektórych instytucji i urzędów były strome. Ale każda, jak się okazywało, do

pokonania. Nawet jeśli prowadziła prosto do premiera. Do dzisiaj w stowarzyszeniu mówi się, że szefowa poruszy niebo i ziemię, że w walce o pieniądze i sprzęt jest nieustraszona. Energii, którą ma w sobie, starczyłoby dla kilku osób. A jest ona potrzebna, bo stowarzyszenie co miesiąc otacza specjalistyczną opieką (stacjonarną i domową) kilkuset pacjentów.

Nie inaczej było w 2008 r., gdy rozpoczęła rozbudowę domu przy ul. Bednarskiej 4. Wiele godzin spędziła nad planami architektonicznymi, na rozmowach z Marianem Świątkiem, właścicielem firmy TEKBUDE, o której ma jak najlepsze zdanie. W maju zastała ona dom o powierzchni 120 metrów kwadratowych, a już w grudniu przekazała do użytku czterokrotnie większy. Zastosowano w nim najnowszą technologię, które wpłyną, jak ogrzewanie solarne, na obniżenie kosztów eksploatacji.

Nowy Dom Hospicyjny nosi imię Janka Zielińskiego i ma urzekającą historię. Janek był podopiecznym stowarzyszenia, potem jego matka. Wykonawcą ostatniej ich woli jest Małgorzata Pater. Stowarzyszenie otrzymało dom w darze. Znajdą w nim siedzibę: hospicja dla dzieci i dorosłych, poradnia leczenia bólu i Centrum Seniora z poradnią geriatryczną. Dom został otwarty i poświęcony w niedzielę, 7 grudnia, w samo południe. Tego samego dnia o godzinie 18.00 w auli UAM odbył się doroczny galowy koncert charytatywny „Serce w prezencie”, na którym kilkanaście osób wyróżnionych zostało Medalami Honorowego Wolontariusza i Medalami Przyjaciela Hospicjum. Poprowadziła go... dr Anna Jakrzevska-Sawińska z Aleksandrem Machalicą. Wystąpili Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych pod dyrekcją mjr. Pawła Joksa i soliści – Natalia Puczniewska, Karol Bochański oraz Maciej Pabich.

Można powiedzieć, że Dom Hospicyjny przy ul. Bednarskiej zbudowali poznaniacy. To przecież z ich pieniędzy, gromadzonych od 2005 r., finansowana była inwestycja. Pochodzą one przede wszystkim z procentu podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego (stowarzyszenie ma taki status od 1 czerwca 2004 r.), darowizn instytucji i osób prywatnych, zbiórek publicznych na ulicach i koncertach. Od życzliwości poznaniaków zależy teraz wyposażenie w meble i sprzęt. Lista jest długa. Są na niej nie tylko respiratory, ssaki, aparaty USG i EKG, pompy infuzyjne, pulsoksymetry, ale i sprzęt dla sali zabiegowej, w której inwazyjnie, gdy nie wystarczy już farmakologia, leczyć będzie się rany. Przyda się każda złotówka, a rozliczenia podatkowe za 2008 r. tuż-tuż. Przypominać będą o tym m.in. tramwaj z informacją o Hospicjum Domowym, ulotki i ogłoszenia w mediach.

Pacjentom, pracownikom i wolontariuszom Dom Hospicyjny im. Janka Zielińskiego zapewni bardzo dobre warunki. Podopieczni uzyskają profesjonalną i wielodyscyplinarną pomoc: lekarską, pielęgniarczą, rehabilitacyjną, psychologiczną i socjalną. O zespole Hospicjum Domowego dr Jakrzevska-Sawińska niezmiennie mówi z najwyższym uznaniem. Jestem pewien, współpracując z nią od ładnych kilku lat, że wnet zaskoczy nas kolejnym pomysłem. Że ze swoim zespołem wykona go szybko i na piątkę.

